

BOŻENA HOJKA

Co można wyczytać z okładek? Rozważania wokół *Tysiąca polskich okładek* Aleksandry i Daniela Mizielińskich

Przygotowana przez Aleksandrę i Daniela Mizielińskich publikacja zatytułowana *Tysiąc polskich okładek* (Wydawnictwo 40 000 Malarzy, Warszawa 2010) na pewno zasługuje na uwagę wszystkich miłośników książek, znawców ilustracji książkowej czy wreszcie grafików i historyków sztuki zainteresowanych rozwojem polskiej grafiki i projektowania książkowego. To warty uwagi — mimo że subiektywny, co wyraźnie zostało zaznaczone we wstępie wydawcy — wybór prac obrazujący dzieje polskiej okładki książkowej XX wieku. Jak pisze we wspomnianym wstępie Jakub Banasiak (redaktor naczelny Wydawnictwa 40 000 Malarzy):

Wśród tysiąca okładek zamkniętych w okładce niniejszej książki znajdują się pozycje i serie klasyczne. Przegląda się w nich nie tylko historia literatury i dzieje minionego stulecia, ale także prądy estetyczne właściwe dla ubiegłych dekad: abstrakcja geometryczna i plakat propagandowy, minimalizm i surrealizm, fotografia i graficzna lapidarność, eksperymenty typograficzne i ilustracja dziecięca, kaligrafia i fotomontaż. Wszystko to w genialnych interpretacjach tytanów polskiej (a często i światowej) ilustracji: Jana Bokiewicza, Jerzego Jaworowskiego, Jana Młodożeńca, Janusza Stannego, Henryka Tomaszewskiego i wielu, wielu innych, często niesłusznie zapomnianych (s. V–VI).

Warto zaznaczyć, że ten krótki wstęp jest niestety jedynym tekstem w książce, a zawarty (przytoczony powyżej) w nim komentarz jedynym komentarzem zaprezentowanego zbioru okładek. Autorzy wyboru, Aleksandra i Daniel Mizielińscy (autorzy i projektanci książek, a prywatnie ich kolekcjonerzy — jak czytamy na czwartej stronie okładki), ograniczyli się jedynie do zamieszczenia podziękowania dla osób i instytucji, które przyczyniły się do ukazania się tej publikacji, składającej się po prostu z reprodukcji tysiąca — według autorów wyboru najbardziej interesujących — polskich okładek książkowych XX wieku. Na pewno jest to powód do rozczarowania, bo o tak obszernym i interesującym zbiorze wiele można by zapewne napisać, zwłaszcza gdy prezentowany wybór ma charakter subiektywny, a co za tym idzie jest z pewnością podszyty i indywidual-

nymi upodobaniami, i pewną nutą osobistego sentymentu. Nie takie jednak było założenie autorów i nie pozostaje nic innego, jak fakt ten zaakceptować.

Czy jednak wobec tego poza czystą przyjemnością oglądania i ewentualną związaną z tym podróżą sentymentalną książka ta może zaoferować coś jeszcze bibliologowi, który — z racji braku odpowiednich kompetencji — nie może za zwyczaj zająć się analizą formy graficznej prezentowanych w niej okładek? Na pewno można potraktować omawianą kolekcję jako obszerny materiał ilustracyjny, którego najczęściej brakuje teoretycznym omówieniom ewolucji okładki książkowej w wieku XX, jak choćby temu autorstwa Janusza Dunina w jego pracy *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*¹. Jest to szczególnie cenne, zważywszy na fakt — nad którym ubolewają współcześni miłośnicy i badacze książki — że okładki książkowe przez długi czas były traktowane po macoszemu: niezabezpieczone, bezmyślnie niszczone czy wręcz celowo usuwane podczas zabiegów introligatorskich przeprowadzanych choćby w bibliotekach, i z tego względu stanowią stosunkowo trudno dostępny i rozproszony materiał badawczy (zwłaszcza gdy chcemy spełnić kryterium kompletności i reprezentatywności). Z tego względu, jak zauważa Dunin w innej swojej pracy, „szczególnie przydatne mogą być kolekcje skupiające przykłady okładek w jednym miejscu”². Publikacja Mizielińskich, mimo że prezentuje jedynie reprodukcje, odpowiada na to zapotrzebowanie, dostarczając tym samym materiału do interesujących obserwacji, również bibliologicznych.

Problematyka okładki w rozważaniach bibliologicznych ma swoją ustabilizowaną pozycję, interesują się nią oczywiście edytorstwo bibliologiczne i sztuka książki. Historia opraw i okładek książkowych nie może być pomijana także w badaniach należących do obszaru historii książki. Książka jako obiekt badań bibliologicznych to jedność treści i formy, a zatem oprawa czy okładka — jako integralny element materialnej formy książki — nie może być lekceważona. Mimo to okładka książkowa — ukształtowana w XIX wieku, ale niemal do końca tegoż stulecia funkcjonująca w formie stosunkowo skromnej, a dopiero w XX wieku rozkwitająca jako forma przekazu wizualnego — nie jest częstym przedmiotem rozważań zorientowanych bibliologicznie. Jedynym badaczem zainteresowanym nią w stopniu zasługującym tutaj na odnotowanie był chyba wzmiankowany już Janusz Dunin. Jego refleksje mogą służyć jako swoista instrukcja obsługi, zbiór wskazówek ułatwiających bibliologiczne „czytanie” okładek.

Bibliologia bada zamkniętą w książce jedność treści i nadanej jej formy z perspektywy komunikacyjnej. Książka dla bibliologa to przede wszystkim narzędzie — narzędzie służące komunikacji, przekazywaniu i rozprzestrzenianiu w społeczeństwie określonych treści. Ta funkcjonalna perspektywa determinuje

¹ J. Dunin, *Rozwój cech wydawniczych polskiej książki literackiej XIX–XX wieku*, Łódź 1982, s. 125–126.

² J. Dunin, *Okładka i obwoluta jako komunikat*, [w:] *Sztuka książki. Historia — teoria — praktyka*, red. M. Komza, Wrocław 2003, s. 89.

spojrzenie na wszystkie elementy książki, w tym również na jej ukształtowanie edytorskie i wyposażenie graficzne.

W tym kontekście szczególnie interesujące jest spojrzenie na okładkę jako element komunikacji literackiej, nośnik informacji o książce skierowanej przez jej twórców do potencjalnego czytelnika. Oglądając *Tysiąc polskich okładek*, warto zadać sobie pytanie, czego możemy dowiedzieć się z konkretnej okładki o książce, której jest ona częścią, oraz o kulturze czytelniczej okresu, w którym powstała. Nieznajomość treści publikacji nie jest w tym momencie przeszkodą, a może być wręcz zaletą — okładka to wszak komunikat skierowany do czytelnika potencjalnego, który ma dopiero zostać zachęcony do lektury. Jak pisze Dunin: „Ilustracja jest przeznaczona dla tego, kto książkę czyta, a przynajmniej bierze do ręki. Grafika okładkowa zaś apeluje do patrzącego na przedmiot z zewnątrz, stara się przyciągać wzrok i zainteresować”³. Istotne są przy tym zarówno treść i charakter zamieszczonych na okładce elementów obrazowych, które zazwyczaj stanowią mniej lub bardziej ewidentną reprezentację tekstu, jak i informacje podane (w formie tekstowej) na pierwszej stronie okładki. Okładki zamieszczone w omawianym tomie reprezentują najróżniejsze modele. Od takich, na których pojawia się jedynie imię i nazwisko autora oraz tytuł, poprzez takie, na których mniej lub bardziej obszernie zaprezentowane jest wydawnictwo i wyeksponowana została przynależność do serii, osoba tłumacza lub ilustratora, gatunek literacki, po takie wreszcie, na których oprócz danych bibliograficznych zamieszczone są różnego rodzaju dodatkowe teksty o wyraźnej funkcji reklamowej. Od okładek literniczych, abstrakcyjnych, operujących jedynie kolorem do okładek wybitnie ilustracyjnych, w sposób najbardziej bezpośredni nawiązujących do treści książki i treść tę prezentujących. Od zdobniczych po ideologizujące, sytuujące treść książki w określonym kontekście czy wręcz treść tę interpretujących. Każda z nich realizuje inny model komunikacji między współtwórcą (współtwórcami) książki a jej odbiorcą, tym samym może w inny sposób wpływać na odbiór i społeczne życie książki, której staje się wizytówką.

W tym miejscu nie mogę powstrzymać się od jednej refleksji. Otóż okładki w wyborze Mizieleńskich są zaprezentowane w porządku chronologicznym, co ma oczywiście swoje uzasadnienie. Z bibliologicznego punktu widzenia jednak równie (a może nawet bardziej) interesujące byłoby zapewne zaprezentowanie ich w podzbiorach odpowiadających różnym typom książki. Możliwość porównania cech okładki książkowej w zależności od treści, funkcji i przeznaczenia książki jest bowiem kolejnym niezwykle interesującym i wymagającym opracowania zagadnieniem badawczym.

Nie sposób wreszcie nie zauważyć, że znacząca liczba adnotacji „autor projektu nieznan” pojawiających się pod kolejnymi reprodukcjami pokazuje, że zagadnienie okładki książkowej jako elementu wyposażenia edytorskiego książki

³ J. Dunin, *Pismo zmienia świat*, Warszawa-Lódź 1998, s. 99.

wciąż pozostaje obszarem w dużej mierze nieznanym, domagającym się szczegółowych badań i ustaleń, również w kontekście historii ruchu wydawniczego w Polsce w XX wieku.

Pozostaje mieć nadzieję, że dzięki popularyzacji problematyki okładek — a taką funkcję prezentowana publikacja na pewno spełnia — będzie ona coraz bardziej doceniana i traktowana jako interesujący obszar badań związanych z książką i jej społecznym funkcjonowaniem.